



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rokowania w Pradze toczą się w serdecznej atmosferze. — Polscy ministrowie u czechosłowackich kolegów

PRAGA (PAP). Minister Sprawiedliwości Henryk Świątkowski złożył wizytę ministrowi sprawiedliwości Czechosłowacji, dr. Prokopowi Dřitina. Rozmowa toczyła się w serdecznej atmosferze i objęła zagadnienia współpracy między swi-

tem prawniczym Polski i Czechosłowacji, zagadnienia ustawodawcze, ściganie kolarców, unifikację prawa w Polsce oraz kwestie reformy studiów prawniczych w obu krajach. Minister Administracji Publicznej dr. Władysław Kłernik

złożył wizytę ministrowi spraw wewnętrznych Republiki Czechosłowackiej Wacławowi Noskowi. W serdecznej rozmowie obaj ministrowie informowali się wzajemnie o organizacji administracji w obu krajach.

Rozbudowa handlu z zagranicą

Intensywne prace polskich delegacji handlowych

WIEN (PAP). Polska delegacja handlowa, której przewodniczy Zygmunt Wyrozemski, po zawarciu umów handlowych z Rumunią i Węgrami bawi obecnie w Austrii. W Rumunię delegacja uzgodniła sprawy, związane z realizacją umów, zawartych w lipcu i październiku r. ub. W najbliższych dniach wyruszą z Rumunii pierwsza cysterna ropy i produktów naftowych dla Polski. Ponadto zakontraktowano w Rumunię rudę manganową, kopalniaki i groch. W zamian Polska dostarczy Rumunii węgiel, przeznaczony głównie dla rumuńskich kolei żelaznych.

Na Węgrzech delegacja polska zakontraktowała bankryt, przeznaczony głównie dla hutnictwa żelaznego, medykamenty i słomę ryżową do wyrobienia szcetek. Pierwszy transport medykamentów znajduje się już w drodze do Polski. Kontrakty zawarto w ramach umowy, podpisanej w październiku r. ub. w Warszawie. Równocześnie delegacja zawarła porozumienie z Węgrami o szerszej umowie handlowej, mającej uregulować wzajemny obrót towarowy między Polską a Węgrami na rok 1946. Ustalono listę towarów, które mają być

przedmiotem wymiany. Polska będzie głównie eksportować węgiel, cynk, sodę oraz uboczne produkty, uzyskane z koksu. Z Węgier sprowadzać będziemy poza

produktami już wyżej wymienionymi ropę naftową, produkty naftowe, dreźny motorowe, maszyny i aparaty precyzyjne, aluminium i inne.

Proces bandy NSZ w stolicy

„Pogromca” ze Stronnictwa Narodowego, który organizował mordy

Współoskarżony Szolag — „Pogromca” był komendantem rejonu Białopole.

W mieszkaniu oskarżonego w Chelmie, mniej więcej w marcu 1945 r. odbyła się odprawa, podczas której „Henryk” dawał ogólne instrukcje dla PAS-u. Oskarżony zdecydowanie przeczy, jakoby dotyczyły one rabunkowych napa-
dów na emigrujących Ukraińców.

Następnie omawiano sprawę prasy podziemnej, przy czym postanowiono, żeby każdy napisał jakiś artykuł. Oskarżony również to uczynił dla podziemnego wydawnictwa „Wielkiej

Polski”. Akt oskarżenia zarzuca mu — ciągnie oskarżony — że referowałem sprawę akcji na Matcze i Kobylow. Nie przypominam sobie, żebym taką sprawę referował. Jeśli chodzi o rozkaz, który według zeznań świadków był rzekomo przeze mnie podpisany, to tam jest kryptogram „Proporzec”, co oznacza komendanta okręgu. Tym samym on jest autorem. Pseudonim „Perkula”, który jakoby widział pod rozkazem Jaroszyński, w owym okresie jeszcze nie używał. Oskarżony z zawodu jest inżynierem agronomem, przed wojną pracował w cukrowni, należał do Stronnictwa Narodowego. Ze współ-

oskarżonym Jaroszyńskim spotkał się w kwietniu na terenie gminy Białopole.

Wiadomo mu, że miał objąć funkcję szefa PAS-u okręgu siedleckiego. W lipcu po Wierchowinach rozmawiał z „Romanem” — Jaroszyńskim, pytając się, co w Wierchowinach było zrobione, bo nie posiadał dokładnych wiadomości. Wbrew przytoczonym mu przez sędziego słowom tegoż „Romana”, przeczy jakoby wyraził wtedy zadowolenie z akcji wierchowinśkiej i zirykowanie na wieść o klęsce w Hucie. To nie są fakty, twierdzi, a prosi o indywidualne wrażenia „Romana”, które mogą być zupełnie bezpodstawne jak cały szereg innych jego zarzutów. Zresztą, nie okazywał by nigdy swojego wrażenia komuś, do kogo nie miał zupełnie zaufania, jak to miało miejsce z „Romanem”.

Oskarżony należał do NSZ od kwietnia 1944 roku do chwili aresztowania. Do pozostawiania nadal w organizacji po wkroczeniu wojsk polskich skłoniła go niewyjaśniona sytuacja polityczna. „Były dwa rządy polskie, które się wzajemnie zwalczały, i niewiadomo było co z tego wyniknie. Póki był tamten rząd, podporządkowaliśmy się rządowi londyńskiemu”. — Wiedział, że oddziały leśne dokonywały rabunków i zabójstw. Ale i ta okoliczność nie skłoniła go do opuszczenia szeregów organizacji, albowiem składała się ona nie tylko z oddziałów leśnych. Był cały szereg ludzi zajmujących się spokojną pracą. Nietyle chodziło o opuszczenie organizacji, lecz o zrewidowanie stanowiska organizacji jako takiej. W lipcu 1945 r. po utworzeniu się Rządu Jedności Narodowej, każdy zrozumiał, że należy zrewidować to stanowisko. Na wypadki zabójstw i napałów nie interweniował.

Przewodniczący: — Czy doszły do oskarżonego wiadomości o różnych rzeczach, które się dzieją w NSZ. Oskarżony jest starszym człowiekiem, zajmował poważne stanowisko w organizacji. Jak zużytkował oskarżony powagę swego stanowiska dla uchylecia tych rzeczy?

Oskarżony: — W ten sposób, że w moim okręgu tego nie było.

Przewodniczący: — Czy oskarżonemu nie było wstyd, że w innych okręgach ta sama organizacja to robi? Czy oskarżony użył swego wpływowego stanowiska, żeby do tego nie dochodziło, żeby nie mordował brata brata?

Oskarżony: — Moje stanowisko nie było tak ważne. Nie miało żadnych kontaktów, miałem tylko jednego oficera łącznikowego.

Przewodniczący: (ostro) — Trzeba było zażądać kontaktu, albo zerwać. Tak powinien nastąpić oficer.

Rozmowa Molotowa z premierem Iranu

MOSKWA (Tass). Dnia 20 lutego Komisarz Ludowy spraw zagranicznych ZSRR — W. Molotow odbył rozmowę z premierem Iranu — Kławam Sultaneh.

Przy rozmowie obecni byli członkowie rządowej komisji Iranu — D. Ameri, G. Saiah, H. Pirnasar, R. Shafag, H. Dori, S. Asadi, A. Nikpur, jak również szef Wydziału Środkowo-Wschodniego Komisarjatu Ludowego spraw zagranicznych ZSRR — S. Syczow.

MOSKWA (PAP). Po przybyciu do Moskwy premier irański Sultaneh oświadczył przed mikrofonem, iż jest zadowolony, że przybył jako prawdziwy przyjaciel do państwa zaprzyjaźnionego. Premier Sultaneh podkreślił serdeczne przyjęcie, jakiego doznał wszędzie po drodze i wyraził nadzieję, iż uda mu się podczas pobytu w Moskwie nawiązać prawdziwie przyjacielskie stosunki z wielkim sąsiadem Iranu — Związkiem Radzieckim.

Kryzys rządowy w Belgii

BRUKSELA (PAP). August de Schrijver, przywódca belgijskiej partii chrześcijańsko-społecznej oświadczył, że jego konferencje z przedstawicielami partii, zmierzające do utworzenia nowego rządu, potwierdzają zapewne do poniedziałku. Schrijver odbył narady z przewodni-

czącym obu izb, z ministrem spraw zagranicznych Spaakiem, oraz z ministrami z Iona partii komunistycznej i liberalnej. Schrijver oświadczył, że za wcześnie jeszcze, by określić, na jakiej podstawie lub na jakich zasadach uda się utworzyć nowy rząd.

Oświadczenie Byrnese w sprawie tajemnicy bomby atomowej

LONDYN (BBC). Z Waszyngtonu donoszą, iż sekretarz Stanu Byrnes odbył w wtorek konferencję prasową. W toku konferencji Byrnes oświadczył — w związku z dochodzeniem, przeprowadzonym w Ottawie przez kanadyjską Komisję Królewską w sprawie ujawnienia pewnej tajemnicy wojskowej, iż ani Wielka Brytania, ani Kanada nie otrzymały wszystkich szczegółów produkcji bomby atomowej. Tym samym jedynie Stany Zjednoczone są w posiadaniu tej tajemnicy.

Poruszając sprawę niedawno ogłoszonej „Niebieskiej Księgi”, zawierającej oskarżenie Argentyny o współpracę z Niemcami, Byrnes oświadczył, iż amerykański Departament Stanu zbiera dalsze dokumenty, dotyczące pomocy Hiszpanii dla Niemiec.

Odnosnie sprawy administracji cywilnej w Niemczech, Byrnes powiedział, iż nie może określić w obecnej chwili, w jakim momencie wprowadzą się niemiecki zarząd cywilny w amerykańskiej strefie okupacji Niemiec.

Posiedzenie komendantury w Berlinie

BERLIN (PAP). Amerykańska agencja prasowa w Niemczech donosi, że Międzynarodowa Komendantura w Berlinie odrzuciła projekt nowej organizacji administracji w Berlinie, przedłożonej przez władze samorządowe. Władze sojusznicze powierzyły obecnie swemu wydziałowi prawnemu opracowanie projektu administracji dawnej stolicy Niemiec.

Przygotowania do konferencji żywnościowej

LONDYN (BBC). W Londynie czynione są wstępne przygotowania do zbliżającej się międzynarodowej konferencji żywnościowej. Delegatami brytyjskimi na konferencję będzie min. Neel Baker, przewodniczący Nadzwyczajnego Komitetu do spraw żywienia Wielkiej Brytanii. Prezydent UNRRA — Herbert Lehmann oświadczył we wtorek wieczór w Londynie, iż UNRRA potrzebuje do podziału w okresie pierwszych sześciu miesięcy 1946 r. — po 700 tysięcy ton zboża miesięcznie.

Prezydent Lehman oświadczył, iż w ciągu stycznia UNRRA dostarczyła krajom wyzwolonym 989 tysięcy ton towarów, — o 200 tysięcy ton więcej niż w grudniu. Ogółem do dnia 1 stycznia 1946 roku UNRRA przesłała 5 milionów ton towarów, z czego Polska otrzymała 449 tysięcy ton.

W najbliższym czasie UNRRA zamierza przeprowadzić w Polsce szereg prac przeciwtyfusowe 10 milionów osób.

W kilku wierszach

Agencja TASS donosi z Rzymu, iż władze anglo-amerykańskie przekazały do dyspozycji rządu włoskiego byłego dowódcę armii neofaszystowskiej marszałka Graziani, który przebywa w wężeniu na wyspie Procida pod Neapolem. Jednocześnie zostało wydanych władzom włoskim 5 generalów faszystowskich i dowódca milicji faszystowskiej Mezzetti.

Prasa amerykańska ogłosiła wiadomość o ciężkim kryzysie żywnościowym w Indiach. Szczególnie dotkliwy głód panuje w prowincji Madras, gdzie racje żywnościowe mają być zmniejszone do 23 dkg ryżu dziennie.

Agencja TASS donosi, że dziennik chiński „Guanminzibao” domaga się zwrotu Chinom Hongkongu. Dziennik wskazuje na to, że warunkiem utrzymania trwałej przyjaźni angielsko-chińskiej jest przywrócenie suwerenności chińskiej w Hongkongu.

Agencja Associated Press donosi z Kairu, iż 4 tysiące studentów egipskich demonstrowało przed pałacem króla Faruka, domagając się wycofania wojsk brytyjskich z Egiptu.

Zastępca sekretarza generalnego ONZ oświadczył przedstawieliom prasy, że ONZ przejęła gmach Ligi Narodów w Genewie. Gmach ten zostanie prawdopodobnie przekazany UNRRA. Nie jest wykluczone, że w gmachu tym odbędzie się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Agencja TASS donosi z Rzymu, iż prokurator wydziału specjalnego przy sądzie ścisłych Spanola zażądał umorzenia sprawy przeciwko b. naczelnikowi faszystowskiej tajnej policji, który podlegał bezpośrednio Mussoliniemu, Introna. Jak wiadomo, prokurator Spanola przychylił się również do uwolnienia przez sąd bankierów włoskich braci Scalera, którzy finansowali ruch faszystowski.

Agencja TASS donosi z Rio de Janeiro o masowych strajkach, które wybuchły w okręgu przemysłowym San Paola. Największe zakłady włókiennicze, stalowni i przetwórcie gumy są nieczynne.

Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie przybył do Oslo. Oświadczył on przedstawieliom prasy, że na początku marca rb. udaje się do Stanów Zjednoczonych.

Losy króla Leopolda nadal pozostają w zawieszaniu, ponieważ jedyna partia, która popiera sprawę powrotu króla do władzy, t. j. partia chrześcijańsko-społeczna, chociaż otrzymała największą ilość mandatów, nie uzyskała jednak bezwzględnej większości.

August de Schriber, przywódca partii chrześcijańsko-społecznej, otrzymał prawdopodobnie misję tworzenia nowego rządu, jednak, jak przypuszczają, misja jego nie będzie uwieńczona powodzeniem.

TRZECIA
AKCJA PREMIOWA
DLA DZIECI CZYTELNIKÓW
KUPON Nr. 25
„GŁOSU ROBOTNICZEGO”
Wyciąć i zachować

Jarosław Hašek

Przygody dobrego wojaka Szwejka podczas wojny światowej

(tłumaczył Paweł Hulka Laskowski — ilustracje wykonał J. M. Szancer)

— Mnie w ogóle żadne morderstwo nie interesuje, czy w Pradze, czy w Wiedniu, czy w Serajewie, czy w Londynie. Od tego są urzędy, sądy i policja. Jeśli gdzieś kiedyś kogo zabiją, to dobrze mu tak, poco jest bałwan i taki nieostrożny, że się da zabić?

Były to jego ostatnie słowa w tej rozmowie. Od tej chwili powtarzał głośno i w pięciominutowych pauzach te słowa:

— Ja jestem niewinny. Ja jestem niewinny.

Słowa te wykrzykiwał i w bramie komisariatu policji, słowa te będzie powtarzał i przy przewożeniu go do sądu karnego w Pradze i z tymi słowami wkroczył do swej celi więziennej.

Gdy Szwejk wysłuchał wszystkich tych straszliwych opowieści spiskowych uznał za właściwe pomyśleć spiskowców o całkowitej beznadziejności ich sytuacji.

— Ze wszystkimi nami jest bardzo źle — zaczął swoje słowa pociechy. — Nie jest to prawda, że się wam, nam wszystkim, nie może stać nic złego. Od czego mamy policję, jak nie od tego, że by nas karała za nasze gadulstwo? Jes-

Krematoria „proste w użyciu” do instalacji w zwykłych pokojach — produkowały dla SS — firmy niemieckie

NORYMBERGA (PAP). Korespondent PAP uzyskał od delegacji jugosłowiańskiej przy Międzynarodowym Trybunale Wojskowym dwa ciekawe dokumenty, które zostaną przedłożone przez delegację radziecką. Jednym z nich jest korespondencja między niemiecką fabryką pieców oraz instalacji parowych Hermann Korn GmbH w Berlinie, a dowództwem SS.

W liście tym firma pisze pod datą 18 maja 1943 roku:

„Do 3 oddziału Reichführung SS i policji.

W związku z naszą ostatnią rozmową na temat zainstalowania krematorium o prostej konstrukcji, proponujemy panu (list skierowany jest do inżyniera Waltera z oddziału III SS) nasze udoskonalone piece krematoryjne, zużywające mało węgla i bardzo praktyczne w użyciu. Możemy zainstalować na większe zamówienie od panów, jeśli proponowane przez nas krematoria oszczędzą się zadowalające w użyciu. Zwracamy uwagę, że nasze piece mogą być umieszczone w każdym zamkniętym pokoju i dołączone do

każdego przewodu kominowego. Plan także go pieca w każdej chwili jest do pańskiej dyspozycji. Załączamy panu prospekt pieców, jakie urządziliśmy w Dachau, a 1 piec w Lublinie. Cztery piece, jak widać z rysunku, są w Dachau, a 1 piec w Lublinie. Jeśli chodzi o koszty, związane z instalacją to dwa komplety takich udoskonalonych pieców o najnowszej konstrukcji kosztować będą 9 tysięcy marek. Do tego dojdą koszty rur i przewodów kominowych, łącznie 450 marek. Jeśli oba piece będą w jednym pokoju razem, koszty instalacji ulegną znacznej redukcji. Zapewniamy przy tym panów, że wszystko wykonane będzie punktualnie i z dobrych materiałów. Jeśli otrzymamy dostateczne środki transportowe, będziemy mogli zaraz wysłać konstrukcję żelazną, która waży prawie 3 tys. kilogramów.

W oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi, pozostaje Heil Hitler

Herman Korn GmbH.

Załączamy deklarację na Eisenmarki oraz plany pieców.
Berlin, Dennewitzstrasse 33”.

List ten odnaleziono w archiwum głównej kwatery niemieckiej w Belgradzie. Drugim dokumentem jest list firmy niemieckiej Didier Werke, Berlin, Wilhelmsdorf Ofenbau z sierpnia 1943 roku, wystosowany do niejakiego pana Beriwjoja Palitscha w Belgradzie. Brzmi on, jak następuje:

„Przyjeźliśmy do wiadomości sprawę wybudowania dla belgijskiej formacji SS krematorium dla wielkiego obozu oraz to, że pan otrzymał polecenie sporządzenia planu i zbudowania tego krematorium łącznie z lokalnym architektem. W związku z tym, że nie ma pan doświadczenia w tych sprawach, chętnie panu służymy i załączamy wykaz potrzebnych materiałów oraz podajemy ceny w markach”.

Tu następuje dokładne wyliczenie wszystkiego, co potrzebne jest do budowania takiego krematorium. List podpisany został przez trzech dyrektorów Didier Werke. Znalazła go komisja jugosłowiańska dla badania zbrodni niemieckich w dawnej kwatery niemieckiej w Belgradzie.

Hitler sam kradł jak złodziej

„Brać wszystko, co się przyda narodowi niemieckiemu”

NORYMBERGA (PAP). Na środowym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymbierdze prokurator radziecki Szejnin oświadczył, iż jednocześnie z planami strategicznymi Niemcy opracowali plany obrabowania państw okupowanych. Hitler sam okazał drogę rabusiom niemieckim. Kiedy po wkroczeniu wojsk Rzeszy do Czechosłowacji Hitler spędził noc jedną

na zamku hradeckim w Pradze, wyjeżdżając zabrał ze sobą bezcenne gobeliny, zdobione ściany zamku. W ślad za nim zjawił się cały sztab ekspertów gospodarczych, którzy przystąpili do wywożenia wszystkich zapasów, surowców, środków komunikacyjnych i dzieł sztuki.

Prokurator Szejnin odczytuje wyjątek z pamiętnika gubernatora Polski,

Franka, z których wynika, że kraj został tak doszczętnie obrabowany z żywności, iż większej części ludności Polski groziła śmierć głodowa. Kiedy zwrócono uwagę Frankowi, że wykonanie jego planu gospodarczego doprowadzi 0,5 miliona ludności Warszawy do zupełnego upadku sił, oświadczył on, iż dla niego istnieje jeden cel — wygranie wojny, co zaś się stanie z Polakami, Ukraińcami i innymi narodami, nie obchodzi go zupełnie. „W Jugosławii Niemcy wprowadzili własną walutę — marki okupacyjne — oświadcza prokurator — które nie miały żadnego pokrycia. Toteż wkrótce doszło do szalonej inflacji, co umożliwiło Niemcom wykupienie wszystkich zasobów kraju.

Na odprawie „gauliterów” Goering oświadczył, iż powinni zawsze pamiętać o tym, że z państw pokonanych należy wywieźć wszystko, co może się przydać narodowi niemieckiemu. Dbanie o dobrobyt ludności „nie — niemieckiej” nie należy do obowiązków gauliterów. „Nie wolno nam się litować nad losem obcych narodów — oświadczył Goering.

Komunikat

Wydziału Osadnictwa Wojskowego w Min. Ziemi Odzyskanych

WARSZAWA PAP. Wobec tego, że wielu żołnierzy — kandydatów na osiedlenie zwraca się często wprost do wydziału osadnictwa wojskowego, niepotrzebnie odbywając dalekie podróże kolejami do Warszawy, wyjaśniamy ponownie, że każdy żołnierz, który zamierza osiedlić się na terenach osadnictwa wojskowego na zachodzie, winien zgłaszać się, jeżeli chodzi o:

1) Pomorze Zachodnie — do inspektoratu okr. osadnictwa wojskowego w Szczecinie, ul. Małopolska 17. 2) Ziemia Lubuska — do inspektoratu okr. osadnictwa wojskowego w Poznaniu, ul. Kochanowskiego 8. 3) Dolny Śląsk —

do inspektoratu osadn. wojskowego w Lignicy, ul. Moniuszki 9. 4) Marynarze i żołnierze służby morskiej zgłaszają się do inspektoratu okr. osadn. wojskowego w Sopocie (gmach PUR-u). 5) Inwalidzi wojenni, wdowy i sieroty po poległych z odpowiednimi dokumentami zgłaszają się dla uzyskania obiektów osiedleńczych w wojewódzkich oddziałach PUR-u w zależności od tego, gdzie zamierzają się osiedlić. W razie trudności w PUR i utrudach ziemskich, inwalidzi, wdowy i sieroty zgłaszają się o interwencję osobiście lub pisemnie do Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, wydział osadnictwa wojskowego, Warszawa, ul. Litewska 10, pokój Nr. 41a.

5)

gałgana, osobliwie teraz, w takich poważnych czasach, gdy zakatrupili tego Ferdynanda. Tam u nas, kiedy służyłem w wojsku w Budziejowicach, zastrzelił w lesie za placem ćwiczeń psa pana kapitana. Kiedy się o tym kapitan dowiedział, zwołał nas wszystkich, kazał nam stanąć przed sobą i powiada, żeby co dziesiąty wystąpił z szeregu. Rzecz prosta, że i ja byłem dziesiąty, i tak stał miś habacht, nawet nie mrugając. Kapitan chodził sobie koło nas i powiada: Wy psubraty, podlece, świntuchy, hieny centkowane, takbym wam z przyjemnością wlepił pojedynkę, posiekałbym was na makaron, porozstrzeliwał zrobił karpia na niebiesko. Zebyscie wiedzieli, że się z wami nie będę bał, daję wam wszystkim dwa tygodnie koszarówki. — Widzicie, panowie, wtedy chodziło tylko o pieska, a dzisiaj chodzi nawet o pana arcyksięcia. I dlatego musi być zagrożona, żeby żałoba była, jak się patrzy.

— Ja jestem niewinny. Ja jestem niewinny — powtarzał człowiek o zjezonych włosach.

— Chrystus Pan też był niewinny — rzekł Szwejk — i też go ukrzyżowali. Nigdy nikomu nie zależało na jakimś tam niewinnym człowieku. Maul halten und weiter dienen! — jak nam mawiali w wojsku. To jest najlepsze i najpiękniejsze.

Szwejk wyciągnął się na przycy i usnął snem sprawiedliwego.

Tymczasem przybyło dwóch nowych

aresztantów. Jeden z nich był Bośniakiem.

Chodził po izbie, zgrzytał zębami i co drugie jego słowo brzmiało: „Jebenti duszu”. Męczyła go myśl, że w komisariacie policji zginie mu jego koszyk.

Drugim gościem był Paliwec, właściciel gospody, który, zauważywszy swe go znajomego, Szwejka, budził go i gło sem pełnym tragiki wołał:

— Jestem tu więc i ja!

Szwejk uściśnął mu serdecznie rękę i rzekł:

— Cieszę się szczerze. Wiedziałem, że ten pan dotrzyma słowa, gdy zapewniał, że wieczorem po pana przyjdą. Taka punktualność to dobra rzecz.

Pan Paliwec zauważył wszakże, że taka punktualność gówna warta i po cichu spytał Szwejka, czy ci inni aresztanci nie są aby złodziejaskami, bo to mogłoby mu zaszkodzić jako właścicielowi gospody.

Szwejk objaśnił go, że wszyscy z wyjątkiem jednego pana, który dostał się tu za usiłowanie morderstwa rabunkowego na osobie gospodarza z Holic, należą do ich towarzystwa i siedzą przez pana arcyksięcia.

Pan Paliwec obraził się i rzekł, że nie został aresztowany dla jakiegoś głupiego arcyksięcia, ale z powodu samego najjaśniejszego pana. Ponieważ reszta towarzystwa zaczęła się tym irytować, powiedział, jak to muchy zanieczyściły mu obraz cesarza.

(D. c. n.)

Łódź - największym ośrodkiem kształcenia lekarzy

Prorektor Z. Szymanowski i prof. J. Jakubowski o brakach i trudnościach wydziałów medycznych na Uniwersytecie Łódzkim



PROREKTOR PROF. SZYMANOWSKI

Zdrowotność w kraju pozostawia wiele do życzenia. Brak nam gmachów i urządzeń szpitalnych, brak wszelkiego rodzaju leków, środków antyseptycznych itp. Nie mówię oczywiście o niedostatku tłuszczów i witaminowych pożywkach, których brak wpływa niewątpliwie na stan zdrowotności. Wszystko to, jednak, jako wynik wojennych zniszczeń da się zapewne w krótkim czasie zmienić.

Jeśli jednak chodzi o personel leczący, o lekarzy — to sprawa przedstawia się znacznie poważniej. Medycy zostali tak straszliwie przetrzebieni, jak mało który odłam t. zw. „wolnych zawodów“, a kształcenie ich wymaga długich lat nauki i praktyki. Ze zrozumiałym zainteresowaniem ośnosi się państwo do sprawy uzupełnienia kadr lekarzy wszystkich specjalności. Ze zrozumiałym również zapalem garnie się młodzież do studiów medycznych, upatrując słusznie w zawodzie lekarza wielkie zadanie społeczne i niebylejaką korzyść osobistą.

Nic też dziwnego, że na liczbę ogólną 7.000 studentów uczęszczających na Uniwersytecie Łódzkim, blisko 30 proc. a więc okragło 2.000 osób kształci się na wydziałach medycznych.

Mają one swoją, w naszym mieście, historię. Jeszcze przed wojną czyniono zabiegi o uruchomienie jakiegokolwiek uczelni medycznej, rozbiły się one jednak o nierozumny opór władz centralnych. Dopiero po wyzwoleniu sprawa ta wkroczyła na realne tory.

Pierwszą myślą było uruchomić samodzielną Akademię Medyczną o trzech wydziałach, niezależną od uniwersytetu, po zastanowieniu jednak i przemysleniu sprawy we wrześniu ubiegłego roku, zapadła w Ministerstwie Oświaty decyzja o włączeniu 3 wydziałów medycznych do Uniwersytetu Łódzkiego.

Wydziały, o których mówię, to: wydział lekarski, stomatologiczny i farmaceutyczny. Już w maju 1945 rozpoczęły się na niektórych katedrach wykłady. Komisja Akademii Medycznej, pracująca, zanim powzięta została decyzja wyżej wspomniana, uruchomiła 1 rok medycyny stworzyła obsady katedr, ułożyła program studiów i zdobyła gmachy dla przyszłej uczelni. Do września jednak ubiegłego roku praca nie była prowadzona systematycznie. Dopiero w późniejszym okresie, od 15 października, rozpoczęły się wykłady na wszystkich wydziałach i latach studiów.

Prof. dr. Jerzy Jakubowski tak opisuje obecny stan uczelni medycznych:

— Kto wie, jak wielu pomieszczeń, urządzeń, aparatur, nie mówiąc już o normalnych teoretycznych wykładach, wymaga wykształcenie dobrego medyka, ten ze zdziwieniem spoglądać będzie na nasze wydziały medyczne pracujące wśród kolosalnych braków i niewygód, borykające się z niekończącymi się trudnościami finansowymi.

— W obecnej chwili uruchamiamy na przykład prosektorium, którego dotychczas byliśmy zupełnie pozbawieni. Wyposażyć je w stoły, ławy, baseny pro-

sektaryjne, tablice, zaadaptować gmach, będący przed wojną „domem starców“ do noszących potrzeb — oto stojące przed nami zadanie. Aby je w pełni wykonać, trzeba przede wszystkim funduszu. Wiemy, że państwo boryka się z trudnościami na różnych odcinkach i nie może naszych przedsięwzięć finansować w takim stopniu jakby one tego wymagały, nie mniej jednak sprawa ta jest dla nas paląca.

Prorektor, prof. dr. Zygmunt Szymanowski, dodaje:

— Proszę sobie uświadomić, że na samej anatomii patologicznej w Warszawie mieliśmy do dyspozycji 300 mikroskopów, w Łodzi zaś rozporządzamy dla całego wydziału medycznego liczbą 30-tu. — Jedną jednak z najpoważniejszych trudności jest brak klinik, których, na dobrą sprawę, potrzeba nam razem 12, jako że od trzeciego roku studiów klinika obowiązuje wszystkich studentów. Sprawa ta czeka na załatwienie. Obecnie czynne kliniki, nieliczne i rozrzucone po całym mieście, a nawet poza jego granicami — nie mogą nam wystarczyć.

Najsprawniej, jak wnioskuję z rozmowy, działają wydział farmaceutyczny. Dzięki ograniczonej ilości słuchaczy, dało się go dość szybko zagospodarować. Wydział stomatologiczny pracuje w

bardzo ciężkich warunkach, przede wszystkim z powodu braku urządzeń i sprzętu.

To samo dałoby się powiedzieć o wydziale lekarskim.

Wcale nie błaża sprawa jest kwestią zaopatrzenia wykładowców w mieszkania. Są katedry, jak np. anatomii patologicznej (na 3 roku studiów), albo chorób skórno-wenerycznych, które mają już swoich profesorów. Nie mogą oni jednak przybyć do Łodzi, bo nie ma dla nich mieszkań. Tego stanu rzeczy nie można dalej tolerować. Nowowprowadzone zarządzenia o gospodarce lokalami pominy w pierwszym rzędzie umożliwić tym ludziom znalezienie dachu nad głową, miejsca do pracy. Bez szabrowników miasto nasze obejdzie się, — bez profesorów nie.

Dawał się na wydziałach medycznych odczuć poważnie brak książek. Tę bolączkę, powszechną zresztą w kraju, nsunął piękny dar Komitetu Pomocy Bibliotekom Polskim, który zawiązał się w Paryżu pod kierownictwem Ireny Joliot-Curie i Fryderyka Joliot. Nadesłał on dla wydziału medycznego Uniwersytetu Łódzkiego kilkanaście skrzyń z niezwykle cennymi dziełami naukowymi.

Jeśli chodzi o perspektywy na przyszłość, to wypada stwierdzić, że w tym



PROF. JAKUBOWSKI

roku Uniwersytet Łódzki wyda ok. 10-ciu nowych dyplomowanych lekarzy i przeszło 80-ciu dentystów.

Nie zapomnijmy, że wydział medyczny w Łodzi skupia w obecnej chwili większą ilość słuchaczy, niż każde inne uniwersyteckie miasto w Polsce. Należy mu się więc opieką i przychylnością tak rządu, samorządu, jak i całego społeczeństwa.

Szym.

Dwa sprostowania

Na marginesie artykułu „Dziwy w fabryce czólenek“ dawniej Ulricha

Artykuł w „Głosie Robotniczym“ o „I-ej Fabryce Czólenek“ poruszył całą fabrykę. Zarówno dyrekcja jak i robotnicy nadesłali do redakcji sprostowania.

„Nieprawdą jest — pisze dyrektor Ob. Szandurski — że przedsiębiorstwo daje deficyt. Aczkolwiek ujawnienie zysków na łamach prasy stanowi tajemnicę tajemnicę przedsiębiorstwa, do których dostęp mają tylko urzędy, to jednak ze względu na konieczność odparcia zarzutów jestem zmuszony podać, że w chwili ukazania się wspomnianego artykułu, mianowicie w dniu 9.2. br., rewizję ksiąg w fabryce przeprowadził Urząd Rewizyjny, który stwierdził protokółarnie, iż fabryka pracuje nie tylko bez deficytu, lecz przeciwnie z poważnym zyskiem. Nieprawdą jest, że fabryka nie ma pieniędzy na zakup surowca, przedsiębiorstwo ma dostateczny zapas płynnej gotówki, a surowiec jest w dostatecznej ilości na składzie i zakupywany stale, żeby nie było przerw w produkcji. Żadnych mikroskopów ani motocykli czy aut osobowych bez kół firma nie sprowadzała“.

Ob. Szandurski prosi, podaje jeszcze kilka mniej istotnych sprostowań, których nie podajemy dla braku miejsca.

Interpelacje naszych Czytelników

Dlaczego właściciele domów

nie wynagradzają dozorców według tabeli płac?

Dnia 11-go stycznia br. powołana została komisją Okręgową Inspektora Pracy III Okręgu Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza celem ustalenia warunków pracy i płacy dla dozorców domowych. W skład Komisji wchodził: Inspektor Pracy 14 Obwodu, przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i Ministerstwa Administracji Publicznej. Wysłuchawszy opinii przedstawicieli Zarządu Nieruchomości Opaszonych i Porzuconych w m. Łódź, Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości i Związku Zawodowców Dozorców Domowych, Komisja Nadzwyczajna wydała orzeczenie odczytujące warunki pracy i najmu dla dozorców i właścicieli domów prywatnych.

Obecny z ramienia Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości ob. Karpic zobowiązał się w imieniu Stowarzyszenia orzeczenie Komisji Rozjemczej honorować w całej rozciągłości.

Usłyszano od tego czasu pięć tygodni, a właściciele nieruchomości ani myślą postę-

A oto co nam piszą w tej robotnicy: członkowie Rady Zakładowej obywatele Tadeusz Ławicki i Wacław Kęska:

„Po ukazaniu się artykułu w „Głosie Robotniczym“ o naszej fabryce, nasz dyrektor Ob. Szandurski wezwał do siebie kilku członków Rady Zakładowej, żądając od nich, by publicznie zaprzeczyli, zanulowali zarzuty przeciw dyrektorowi. Członkowie Rady Zakładowej nie zgodzili się, odmówili. Dla likwidowania tej sprawy prosimy o zamieszczenie w gazecie naszego oświadczenia.“

„Prawdziwe są zarzuty „Głosu Robotniczego“ skierowane przeciw naszej dyrekcji. Dyrektor Ob. Szandurski rzeczywiście zakupił wiele niepotrzebnych rzeczy. Do dnia dzisiejszego stoi na podwórzu sprowadzone auto bez kół, a więc nie do użytku. Również mikromierz (a nie mikroskop, jak mylnie podała gazeta) niepotrzebnie zakupiono. Wprawdzie potrzebny jest mikromierz do warsztatu mechanicznego, ale tylko jeden, a nie trzy.“

Czy jest deficyt, stwierdzić nie możemy, gdyż dyrektor nie dopuszcza do żadnej kontroli i nie współpracuje z nami. Jedno tylko stwierdzić możemy i to z całą odpowiedzialnością: ilekroć zwracamy się do dyrektora o pieniądze na zakup niezbęd-

nych surowców otrzymujemy zazwyczaj odpowiedź: „nie ma gotówki, trzeba się trochę wstrzymać z zakupem“. Kilkakrotnie otrzymaliśmy taką odpowiedź. Nasza firma do dnia dzisiejszego niemal produkuje z surowców poniemieckich, czólenka zaś są wartościowe, więc firma powinna mieć gotówkę, a nie długi. Kategorycznie stwierdzamy, że całe zło w naszej fabryce polega na tym, że dyrektor Ob. Szandurski absolutnie nie jest fachowcem, a uważa, że to umia dyrektorskiej godności współpracować z nami, długoletnimi robotnikami tej fabryki, fachowcami, wręcz się nie liczył z naszym zdaniem w tej czy innej bardzo ważnej dla fabryki sprawie. Rady Zakładowej do żadnej kontroli nie dopuszcza zakrywając się okólnikami, że rzekomo nie mamy prawa.“

Artykuł „Głosu Robotniczego“ prócz mało ważnej omyłki (mikroskop zamiast mikromierz) jest niezaprzeczalnie słuszny. Tak wyglądało w naszej fabryce.

Ostatnio trochę się poprawiło jedynie z tego powodu, że jest pewna poprawa w współpracy dyrekcji z robotnikami .

Tyle o tej fabryce.

Od siebie możemy jeszcze dodać, że nie poto robotnicy zaraz w lutym bez zapłaty, w ciężkich warunkach uruchomili swoją fabrykę, jedyną fabrykę czólenek, fabrykę o znaczeniu państwowym, by dyrektor nie-fachowiec hamował rozwój fabryki.

Ostatnio na Śląsk po surowce pojechali robotnicy tej fabryki, obywatele Reszka i Moczak i sprawę dobrze załatwili. Ale ciekawe co im oświadczył dyrektor huty śląskiej.

Oświadczył robotnikom, że „z przedstawicielami „Pierwszej Fabryki Czólenek“ w ogóle nie chcemy mówić. Wasz dyrektor zamówił u nas surowce wiele tygodni temu. Nasi robotnicy pracowali w dzień i w nocy, by zamówienie wykończyć, a wasz dyrektor zlekceważył i w ogóle o tym zamówieniu zapomniał“.

Oto jeden z wielu kwiatków roboty dyrektora Ob. Szandurskiego.

W Polsce Ludowej może się zdarzyć, że dyrektor fabryki jest niefachowiec, ale musi być szczerym demokratą i nie wstydzić się współpracy i to ściślej z robotnikami. Dla szybkiej odbudowy kraju nie byłoby wcale ujmą dla szczerego Polaka uczyć się u robotników, którzy w tej fabryce złożyli całkowicie dobry egzamin.

B.

Płk. prof. dr. T. Sas-Jaworski

Powrót na ziemię ojców i dziadów

Z dnem dzisiejszym rozpoczynamy druk pracy płk. prof. dr. T. Sas-Jaworskiego — obrazujących przeszłość naszych ziem Zachodnich, ich niewyczerpane bogactwa i wagę dla przyszłości Polski.

Co mówi historia?

Jeszcze w czasach historycznych, w wieku X i XI, zamieszkiwali Słowianie dzisiejsze Niemcy środkowe, sięgając poza Łabę i Sałę aż do Lasu Czarnego. Dziś pozostały po nich ślady w nazwach miejscowości i zniekształconych wyrazach niemieckich. Wykopaliska wreszcie z cmentarzysk ciałopalnych świadczą, że zanim wtargnęły dzikie szczepy Wikinów ze Skandynawii do Europy środkowej, ziemię jej uprawiali rolnicy słowiańscy. Aby zająć ich dobytek, barbarzyńscy przybysze ogniem i mieczem tępiłi spokojne ludy i rzucili w nie zarzewie niewiasty, żeby niszczyły się wzajemnie i ułatwił rabusiom zdobycie pradawnych ich siedzib.

Systematyczną walkę ze Słowianami rozpoczął już pod koniec VIII wieku Karol Wielki, cesarz Franków. Wywoływał przez swych wysłanników między nimi zatargi i walki bratnie, przyciągał najbliższe szczepy na swoją stronę, a gdy stargali swe siły, zajmował kolejno ich kraje. Gdy państwo frankońskie się rozpadło, królowie i cesarze sascy prowadzili dalej dzieło Karola Wielkiego i dokładali wszelkich sił, aby nie dopuścić do zjednoczenia Słowian. Światlejsi ich władcy, jak Mojmir, który zdołał na krótko zespolic państwo wielkomorawskie (836 — 907), uległ przemocy naporu niemieckiego cesarza, Henryka Ptaszniaka rabował i burzył grody słowiańskie, mordował ich mieszkańców lub urowadzał w niewolę. Za panowania cesarza Ottona I osadzony przez niego na zdobytej ziemi margraf Gero, znany z okrucieństwa i łupieżstwa, zaprosił do swego zamku na ucztę 30 wodzów słowiańskich i wszystkich wymordował. Pozbawione władców szczepy stały się łatwym łupem najazdcy.

Śladem Ottona I szli Henryk Lew i Albrecht Niedźwiedź. Po wypędzeniu Słowian za Łabę zmierzali w swoim „pochodzie na wschód” ku Odrze i Wiśle, wypierając kolejno pod hasłem krzewienia wiary chrześcijańskiej jeden szczepek słowiański za drugim. Na ich ziemiach budowali grody wypadowe, tworzyliarchie i ustanawiali margrabstwa. Z jednego z nich, powstałego na miejscu zburzonej stolicy Hobolara Zgorzelca, zwanego później Braniborem i następnie Brandenburgiem, miała wyjść potęga niemiecka, która zgromadziła zębę Polsce.

Mieszko I zdobywa Pomorze

Na razie pierwszy jej chrześcijański władca Mieszko I zdołał zjednoczyć kilka szczepek słowiańskich pod nazwą wspólną Polan. Powstały wśród nich trzy ośrodki: Wielkopola — dokoła Kruszwicy, Gniezna i Poznania, Wiślan z grodami Wiślicą i Krakowem i Lechitów na Mazowszu wraz z plemionami nadbałtyckimi. Mieszko I pobity przez margrafa Geronę i zmuszony do holdu Ottonowi I, postanowił wyzwolić się od przemocy cesarstwa niemieckiego. Pierwszym krokiem w tym kierunku było małżeństwo jego z córką księcia czeskiego Bolesława I Durbawki i przyjęcie chrześcijaństwa, drugie rozszerzenie i umocnienie przy pomocy dobrze uzbrojonego wojska swego państwa. On pierwszy z władców Polski zrozumiał znaczenie morza. Pomimo pierwotnej klęski, którą mu zadał grafsaski Wichman, uderzył 4 lata później (967) na Pomorze i zdobył ujście Odry wraz z dwiema nadbrzeżnymi wyspami Usedom i Wolyniem, na północ od

Bolesław Chrobry wbia służy graniczne w Łabę

Gdy wkrótce potem Mieszko I zmarł w wyprawie na zachód pod Zgorzelcem,

syn jego najstarszy Bolesław Chrobry przejął na siebie przeprowadzenie rozpoczętego planu ojca. Po zabezpieczeniu się na wschodzie i zschodzie, wyruszył na północ i zdobył Pomorze, do którego pragnął przyłączyć kraj pogańskich Prusów (dziś Prusy Wschodnie). W tym celu wystąpił tam wypędzonego przez Czechów księcia Sławnika, biskupa praskiego. Gdy jednak św. Wojciech zginął zamordowany przez Prusów, sprawę zajęcia ich kraju odłożył na później, sam zaś urządził wyprawę na południe, zdobył Chrobację Białą z Krakowem, Śląsk z Wrocławiem i Słowację zakarpacką. Z cesarzem Ottonem III utrzymywał dobre stosunki i gościł go u siebie w Gnieźnie, gdzie założył arcybiskupstwo, wyzwalając kościół katolicki w Polsce od zwierzchności archidiecezji w Magdeburgu. Gdy po śmierci Ottona III został cesarzem niemieckim Henryk II, ten, po zwycięstwie przez Bolesława Chrobrego Czech, wypowiedział mu wojnę, która trwała 14 lat. Bolesław przekroczył Odrę, opanował Łużycę i marchie Miśnie pomiędzy Łabą i Sałą. W pokoju w Budziszynie (1018) zdołał przyłączyć do Polski jednak tylko Łużycę, ziemię Mijliczan i Morawy. Ukoronował się sam (1025) w Gnieźnie, nie pytając o zezwolenie ani papieża, ani cesarza, na króla. Następ-

com swoim zostawił piękną spuściznę: państwo samodzielne, oparte na północy o Bałtyk, na zachodzie o Łabę, na południu o Cise i Dunaj, na wschodzie o Bug i Dniepr.

Syn jego, Mieszko II, nie dorósł jednak dzielności ojca i zdołał z jego zwycięzcy zachować tylko Chrobację Białą i Śląsk. Tegoż następcę, Kazimierz Odnowiciel, obronił Wielkopolskę i Ziemię Krakowską od najazdu Czechów i odzyskał Mazowsze, Bolesław Śmiały zdobył co prawda Kijów, lecz nie zdołał zjednoczyć państwa. W kraju wybuchły zamieszki: król podczas walk wewnętrznych zabił biskupa krakowskiego, Stanisława Szczepanowskiego, i zakończył życie na wygnaniu w Ossiaku w Karyntii.

Dzieło Krzywoustego

Dopiero jego bratanek, a praprawnuk Chrobrego, Bolesław Krzywousty, podjął na nowo dzieło swego wielkiego poprzednika na tronie. Pobit cesarza Henryka III i Czechów pod Głogowem i wyruszył na Pomorze. Najpierw zdobył linię Noteci z jej grodami, przekroczył Odrę i zajął zamki lutycyckie Julin i Szczecin, wreszcie dotarł i na wyspę Radunę

(Rugie). Oba księstwa pomorskich, Świętopelka i Warcisława, zniewolił do przyjęcia chrześcijaństwa, zostawił im jednak Pomorze wschodnie i zachodnie jako lena. Przed śmiercią popełnił jednak wielki błąd: podzielił państwo pomiędzy czterech synów, przez co naraził kraj na rozbicie i długotrwałe walki. Polskę w działach zementował dopiero Władysław Łokietek i utrwalił wewnętrznie ostatni Piast, Kazimierz Wielki.

Na widowni Krzyżacy

Władysław Łokietek miał już wtedy u boku Polski największego jej wroga zakon krzyżacki, nieopatrznie sprowadzony (1228) nad Bałtyk do kraju Prusów przez Konrada Mazowieckiego. Przekazane w testamencie politycznym Bolesława Chrobrego zdobycie i przyłączenie nie do Polski ujścia Wisły i wschodniego Pomorza nie zostało spełnione, przeciwnie, stamtąd właśnie miała wyjść zgraba państwa, tak przewidującego budowanego przez pierwszych Piastów. Krzyżacy zajęli odstąpioną im przez Konrada ziemię Chełmijską i Dobrzyńską, wypili bezlitośnie pogańskich Prusów i zakładali na ich ziemiach zamki i miasta, aby niebawem z nich podnieść orę przeciw samej Polsce.

(d. c. n.)

Wspólnym wysiłkiem odbudujemy ojczyznę i rozbijemy reakcję

Wspólne zebranie sekretarzy i przewodniczących kół PPR i PPS dzielnic Śródmiejska-Prawa

W pierwszej połowie lutego odbyła się wspólna narada sekretarzy i przewodniczących kół PPR i PPS Dzielnic Prawa-Śródmiejska. Obecni byli również przedstawiciele komitetów dzielnicowych i dzielnicowa komisja porozumiewawcza.

Zebranie zagal tow. Walasik, w serdecznych słowach witając pierwsze tego rodzaju zebranie i życząc owocnych obrad.

Tow. Lewandowski omawia cel tej pierwszej wspólnej narady aktywności dzielnicowej. „To zebranie — stwierdza tow. Lewandowski — napewno się przyczyni do jeszcze lepszej, ściślejszej współpracy w fabrykach małych i du-

żych, na wszystkich terenach”.

Tow. Bożalek (PPS) wygłosił referat o jedności klasy robotniczej, tow. Gliniacz (Centralna Szkoła PPR) — referat o bloku demokratycznym.

Jednego i drugiego referatu zebrani wysłuchali z ogromnym zainteresowaniem. Dyskusja była na poziomie — rzeczowa i konkretna.

Tow. Mazurek (PPS) z firmy „Iskra” z radością wita zebranie i stwierdza: „Gdybyśmy przed wojną tak współpracowali, gdyby nie była rozbita klasa robotnicza, może nasz naród uniknąłby wielu nieszczęść, możeby tak długo sanacja nie rządziła, może nawet do woj-

ny by nie doszło, lub krócej by trwała”.

„Dzięki współpracy naszych dzielnic udam się w naszej fabryce, choć s wielkim tudem, otworzyć świetlicę i stołówkę. Teraz w świetlicy będziemy się uczyć, jak trzeba i pracować po nowemu w Polsce Ludowej”.

Tow. Osłwałski (PPR) podkreśla słuszność wywodów tow. Mazurka i nawołuje towarzyszy do solidarnej, harmonijnej współpracy.

Wielkich nieporozumień między nami nie ma i być nie może. Takie zebrania jak dzisiejsze, przyczynia się do tego, że każda fabryka, wszyscy robotnicy jak jeden człowiek — przy wyborach po stronie bloku demokratycznego.

Tow. Bielski (PPR) wzywa do wzmocnienia pracy oświatowej wśród robotników: „Praca oświatowa — mówił tow. Bielski — przyczynia się do ogólnego zrozumienia dążeń i celów obozu demokratycznego, ułatwi i przyspieszy odbudowę naszej Ojczyzny”.

Tow. Onufrzak (PPS) wskazuje, że obecny mamy możność największego zacieśnienia współpracy obu stronnictw robotniczych.

„Powinniśmy jeszcze bardziej zacieśnić naszą współpracę i ostro zwalczać przeciwników jednolitego frontu w naszych szeregach, aż do usunięcia z partii — zarówno z Polskiej Partii Socjalistycznej, jak i z Polskiej Partii Robotniczej. Można stwierdzić z całą pewnością — mówił tow. Onufrzak — że przeciwnicy jednolitego frontu w naszych szeregach nie są socjalistami — nie są ani pepetowcami, ani pepetowcami”.

Ze wspólne obrady, które toczyły się w przyjaznej i braterskiej atmosferze będą owocne, świadczy rezolucja, przyjęta przez wszystkich zebranych z wielkim entuzjazmem.

1) Będziemy kontynuować ściśle współpracę na każdym odcinku naszego życia dzielnicowego.

2) Będziemy wspólnie zwalczać wrogów demokracji Ludowej w Polsce.

3) Będziemy prowadzić wspólną walkę nadszyciami, złodziejstwem mienia społecznego.

4) Wypowiadamy się za blokiem wszystkich partii politycznych w duchu demokratycznym.

5) Słubujemy, że wspólnym wysiłkiem przyczynimy się do jak najszybszej odbudowy naszej Ojczyzny i do całkowitego rozbicia reakcji”.

Pierwsza tego rodzaju narada dzielnic Prawa - Śródmiejska napewno się przyczyni do dalszej intensywnej wspólnej pracy.

Za przykładem dzielnic Lewej-Górnej takie zebrania powinny się odbywać regularnie na wszystkich dzielnicach.

Przed wyborami do Rady Zakładowej

W Państwowych Zakładach Włókienniczych „Allart i Rousseau”

W najbliższych dniach robotnicy firmy Allart wybiorą nową Radę Zakładową. Odchodząca Rada w większości swojej dobrze się przysłużyła swojej fabryce i Ojczyźnie. Odchodząca Rada, to są ci pierwsi ofiarni pracownicy, którzy zaraz po ucieczce Niemców uchronili fabrykę od całkowitego zniszczenia i w najgorszych warunkach przy pomocy nielicznej załogi robotniczej uruchomiła ją.

Odchodząca Rada Zakładowa w bardzo ciężkich warunkach rzetelnie pracowała dla dobra ogółu. Uratowała, wydeptała drogę dla pracy nowej Rady, która w najbliższych dniach wybiorą robotnicy.

W fabryce czynny jest piękny żłobek, warsztat szewski, dobrze zorganizowana jest praca świetlicowa. Również aprowizacja była w ramach możliwości dobrze zorganizowana. Sprawa najważniejsza — produkcja była największą troską członków Rady. I załoga fabryki, plan produkcji wykonywała nawet z nadwyżką.

Toteż dlatego, do pierwszej Rady byli wybrani najlepsi ludzie fabryki, wielu z nich już nie może wejść do nowej Rady,

gdyż obecnie dzięki woli robotników i Rządu Demokratycznego, właśnie ci najlepsi i najofiarniejsi robotnicy są kierownikami różnych działów, a jeden z nich — były przewodniczący — tow. Szuklarek — jest dyrektorem naczelnym firmy.

We wtorek 19 bm. odbyło się ogólne zebranie przedwyborcze. Związki Zawodowe wystawiają listę jedności robotniczej, na której figurują zarówno członkowie PPR, PPS jak i bezpartyjni robotnicy.

Ze na tej liście są najlepsi robotnicy i pracownicy fabryki, świadczą przebieg zebrania ogólnego. Każdy wymieniony i przedstawiony kandydat czy kandydatka byli przyjęci huraganem oklasków przez kilkaset zebranych robotników.

Te oklaski świadczą o zaufaniu robotników. Po wyborach nowa Rada Zakładowa śladem poprzedniej Rady musi zacząć ciężką rzetelną pracę dla ogółu. Nowa Rada Zakładowa musi dalej rozwinąć zapoczątkowaną przez swą poprzedniczkę pracę nad dalszym podniesieniem wydajności pracy i dalszą poprawę bytu robotników we własnym zakresie.

Zygmunt Michalak

pseudonim „ROMAN”

zginął śmiercią tragiczną w wieku lat 39

Jako bojownik podczas konspiracji i aktywista PPR, poświęcił całe życie walce o Polskę Ludową

Zona

PAŃSTWOWA FILHARMONIA W ŁODZI
Narutowicza 20.

W piątek 22. lutego br. o godz. 19.30
XIV KONCERT SYMFONICZNY
Dyrygent: Kazimierz Wilkomirski
Solistka: Irena Dubiska — skrzypce —
w programie:
BEETHOVEN.
Uwertura „Leonora II”
Koncert skrzypcowy D-dur,
Symfonia V-c-moll.

Bilety do nabycia codziennie w kasie kina „Bałtyk”.

Przetarg

Centrala Apropowizacji Przemysłu Włókienniczego w Łodzi Łódź, 6-go Sierpnia nr. 4, ogłasza nieograniczony przetarg na natychmiastową dostawę:

- 20 biurtek
- 30 krzesel
- 10 foteli biurowych
- 10 lamp biurkowych
- 5 stolików pod maszyny
- 5 szafek na dokumenty
- 10 szafek mniejszych na dokumenty
- 5 maszyn do pisania
- 4 maszyn do liczenia
- 2 arytmetry
- 10 plecyków kaflowych wraz z rurami.

Wyczerpujące oferty składać należy w biurze Centrali Apropowizacji, Łódź, 6-go Sierpnia Nr. 4, najpóźniej do dnia 25-go lutego rb. — (włącznie).

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34.
„Ich czworo”
Gabryeli Zapolskiej
Premiera 23 lutego.

Dla wygody Sz. Klienteli został otwarty
hurtowy skład cukrów
F-my Jerzy Karczewski
Łódź, Rzgowska 8

COLOSEUM
Kopernika 16, tel. 174-75
Od dziś do 28 lutego br.
Zmieniony program
Szczery humor! Zachwyti! Emocja!
Codziennie 19.15, w niedzielę 16.15, 19.15
1 marca PREMIERA zupełnie nowego programu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze
DR S. ŻURAKOWSKI (z Warszawy) Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłucowych przyjmuje, Łódź, Piotrkowska 33, godz. 12-1 i 3-6.

Dr. med. E. MIKULICZ
lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ul. Zawadzka 17.

DR RATAJ-Żurakowska z Warszawy specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet. Kosmetyka. Piłkowska, Piotrkowska Nr. 33, — Godz. 11 — 1 i 3 — 5.

Dr. med. MARJA WILKOWA
choroby oczu
przyjmuje od 4 6-ej
Świętokrzyska 6 m. 5, tel 179-80

Różne

KTO WIE cokolwiek o losach Janiny Porwisiak, Henryki Dragowskiej i Romana Dragowskiego zamieszkałych do czasu powstania w Warszawie, proszony jest o podanie wiadomości pod adres: Marianna Dragowska Kilińskiego 60, (Schronisko, blok I, sala II.)

KURSY SAMOCHODOWE przy Gimnazjum Mechanicznym Tow. Salezj. w Łodzi, ul. Wodna 34 przyjmują zapisy na 4-ty cykl wykładów, które się rozpoczną w sobotę dnia 23 lutego o godzinie 17. Sekretariat czynny codziennie od godz. 8-16.

FABRYKA CUKRÓW, czekolady i drażetki Jerzy Karczewski, Łódź, Marii Skłodowskiej nr 26 (dawniej Podleśna) tel. 106-28, poleca największy wybór cukrów.

ZAKŁAD GALWANIZACYJNY przy ul. Dworkowców 3 przyjmuje różne części do niklowania i chromowania.

ZESZYTY szkolne, papiery pakowe, kancelaryjne, pluskiewki, spinacze, bloczki poleca „Polonia”, Cegielińska 1.

ŻYLETKI hurtowo poleca „Reklama” Piotrkowska 46, tel. 173-59.

Więści z całego kraju

TRZYLETNI PLAN ROZWOJU PRZEMYSŁU CEMENTOWEGO

W Sosnowcu odbyła się konferencja dyrektorów Zjednoczenia oraz fabryk przemysłu cementowego w sprawie opracowania 3-letniego planu dla tego przemysłu. Plan ma na celu odbudowę zniszczonych w czasie wojny urządzeń i przeprowadzenia koniecznych remontów kapitalnych dla osiągnięcia maksymalnej wydajności urządzeń fabrykacyjnych.

REZULTATY PRAC KOPALŃ ZAGŁĘBIOWSKICH

Dąbrowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego wykonało styczniowy plan produkcji w 105,6%. Wydobycie 425,7 tysiący ton zamiast planowanych 403 tysięcy ton. Najlepsze rezultaty w wykonywaniu styczeniowego planu produkcji z oszczędnością 10 kopaliń objętych przez Zjednoczenie Dąbrowskie wykazała kopalnia Klimontów—Mortimer osiągając 116,7% planu, oraz kop. Kazimierz-Juliusz — 109%.

Program radiowy na dziś

6.55 W-wa, 8.15 Program na dzisiaj, 8.20 Komunikaty i ogłoszenia, 8.25 Rezerwa, 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin, 8.45 Codzienny odcinek pow.: „Bartek Zwycięzca” — now. Henryka Sienkiewicza, 9.00 Przerwa, 11.55 Komunikat meteorologiczny, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej 12.03 W-wa 13.30 Przerwa, 14.30 Rosini i jego „Cyrułik Sewilski” (z okazji 130-iej roczn. premiery) — montaż słown. muzyczn. w oprac. Bolesława Busiańkiewicza, 15.00 Wiadomości z miasta i prowincji, 15.05 Czytamy gazety, 15.15 Płyty, 15.20 „Rozwój Stronnictwa Ludowego w woj. łódzkim po Kongresie” — pog. wygłosił ob. Piotr Szymanek, vice-prezes Zarządu Woj. Stron. Ludow. w Łodzi,

O WSPÓLPRACĘ SPOŁECZEŃSTWA Z WŁADZAMI SĄDOWYMI

W Sosnowcu odbyła się konferencja przedstawicieli partii politycznych, władz miejskich, organizacji i związków zawodowych z przedstawicielami sądownictwa. Celem konferencji było omówienie form współpracy przedstawicieli społeczeństwa z władzami sądowymi w dziedzinie walki ze spekulacją, szabrownictwem i łapownictwem.

KARA ZA ZBRODNIĘ

Sąd Wojenny w Lublinie na sesji w Puławach skazał za rabunki i napady z bronią w ręku na mieszkańców gminy Rybitwy, pow. Puławy — Zyrardę Janę i Janaszczkę Bolesława na karę 6 lat więzienia z pozbawieniem praw honorowych i obywatelskich na 5 i Kulię Franciszka na 8 lat więzienia z pozbawieniem praw honorowych i obywatelskich na 8 lat.

CENTRALA DRUKÓW
przy Zarządzie Państwowych Zakładów Graficznych w Polsce, Łódź, Narutowicza 54 tel. 167-36
przyjmuje do wykonania wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące.
TAK PAŃSTWOWE JAK I PRYWATNE

Kino „POLONIA” ul. Piotrkowska 67
Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta od godz. 12.30.
DZIŚ PREMIERA! Film produkcji polskiej **„Znachor”**

Kino „TECZA” ul. Piotrkowska 108
Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20, w niedzielę i święta od godz. 12.
W rol. gł.: E. Barszczewska, W. Zacharewicz, M. Cwiklińska, J. Węgrzyn, J. Woszczerowicz R. Gierasiński.

TEATR „SYRENA” — Traugutta 1
Dziś premiera wielkiego widowiska muzycznego Z. Gozdawy i W. Stępnia. p.t. **„Trzej Muszkieterowie”** z udziałem całego zespołu „SYRENY” chóru i baletu. Początek przedst. o godz. 19.15.

Precisious - Radio
Sienkiewicza 2
Naprawa, strojenie i sprawdzanie radiodzielniczek. Kupno — sprzedaż. Szybko — tanio — fachowo. Specjalność przeróbka odborników z prądu stałego na zmienny.

Ogłoszenie

Zarząd Miejski — Wydział Przedsiębiorstw Miejskich podaje do wiadomości osobom, uprawiającym handel na Czerwonym Rynku, że tymczasowe zezwolenia na uprawianie handlu na tymże rynku tracią swą ważność z dniem 28 lutego 1946 roku.

Uprawianie handlu w budkach na Czerwonym Rynku po dniu 28 lutego 1946 r. będzie dostępne tylko na podstawie nowych zezwoleń. Reflektanci posiadający zezwolenia wydane w roku 1945, winni w nieprzekraczalnym terminie do dnia 28 lutego 1946 r. złożyć w Wydziale Przedsiębiorstw Miejskich — Piotrkowska 104, II piętro, pokój 222:

1. Podanie.
2. Tymczasowe zezwolenie.
3. Kartę rejestracyjną na rok 1946.
4. Potwierdzenie zgłoszenia.
5. Ankieta — wg. wzoru opracowanego przez Wydział Przedsiębiorstw Miejskich.

Jednocześnie Wydział Przedsiębiorstw Miejskich komunikuje, że na Rynku Czerwonym znajdują się budki dotychczas nie zajęte. Ewentualni reflektanci winni złożyć w Wydziale Przedsiębiorstw Miejskich — Zarządu Miejskiego:

1. Podanie.
2. Zaświadczenie zameldowania wydane przez Wydział Ewidencji Ludności.
3. Ankieta — wg. wzoru opracowanego przez Wydział Przedsiębiorstw Miejskich.

Łódź, dnia 20 lutego 1946 roku.
Zarząd Miejski w Łodzi

Centrala Apropowizacji Przemysłu Włókienniczego, Łódź 6-go Sierpnia Nr. 4 zaangażuje natychmiast:

- Księgowych ze znajomością przebieżkowej, Referentów,
- Rachmistrzów
- Urzędników ze znajomością całokształtu pracy biurowej,
- Urzędników — statystyków,
- Kreślarzy — statystyka
- Inspektorów kontroli, obeznanych z działaniem apropowizacji,
- Technika samochodowo — garażowego, Kasjerki,
- Sekretarek — maszynistek, pożądana znajomość stenografii,
- Maszynistek
- Szoferów i pomocników,
- Woźnych i gońców.

Zgłoszenia osobiste wraz z podaniem i życiorysem, oraz odpisami świadectw przyjmują Dyrekcja Centrali Apropowizacji, 6-go Sierpnia Nr. 4, codziennie w godz. od 15 — 16, do dnia 23-go lutego rb. włącznie.

Teatr Społeczny w CRDK
Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR, Piotrkowska 243, organizuje Teatr społeczny do którego przyjmowani są amatorzy bez jakiegokolwiek kwalifikacji.
Zapisy przyjmuje kancelaria codziennie od godz. 8 — 20-ej tel. 112 — 57.

OGŁOSZENIA DROBNE

EMALIOWANE naczynia kuchenne, wiadra, kubki, łyżki do jedzenia, latarki poleca hurtownia, Łódź, Rzgowska 3.

Kupno i sprzedaż
SKRZYPCE wysokowartościowe tanio sprzedam. Wiadomość w Administracji „Głosu Robotniczego”.

KSIĄŻKI polskie wszelkie i naukowe w językach obcych kupuje Księgarnia „Oświata”, Piotrkowska 182.

SPRZEDAM warsztat półczołozniczy tanio, wyjazd, Pomorska 23-7, lewa oficyna II piętro (pukać).

BIURKO krzesła szaf kilka kupię, Wólczańska 13 dozorca.

SPRZEDAM warsztat stolarski ze śrubsztańcem Ksawerów 67.

SPORTOWY SPRZEJ — Hokej — narty — piłka nożna — siatekówka — boks. Kupno — sprzedaż, Jan Pujdak i S-ka — Łódź, Piotrkowska 83.

PIANINO i fortepian kupimy zaraz dla spółdzielni. Oferty do Redakcji pod „Spółdzielnia”

KUPUJEMY złom srebra w każdej ilości. Płacimy najlepiej, Laboratorium Chemiczne Pl. Wolności 2, m. 2. Godz. 8 — 15.

PATEFONY, radiodzielniczek, płyty stare i polamane kupujemy E. Białecki, Andrzeja 30.

KUPNO — SPRZEDAŻ radio-odborników, patefonów, płyt gramofonowych, organków oraz instrumentów muzycznych. „Melodifon” — 6-go Sierpnia 21.

KUPNO-SPRZEDAŻ motorów elektrycznych, aparatów fotograficznych, kinowych i radiowych. Polus, Gdańska 17.

Zaofiarowanie pracy
MALŻENSTWO lekarzy poszukuje starszej samotnej kobiety dla prowadzenia gospodarstwa domowego tel. 127-26, od 5-6-ej, Referencje konieczne.

FABRYKA CUKIERKÓW „Delicja” Łódź, Żeromska 31, zatrudni wykwalifikowane obciążaczki na czekoladę oraz pakowaczki.

MAGAZYNIERZY do jaceczarni (fachowcy) energiczni i z praktyką potrzebni zaraz „Spółem” Łódź, Gdańska 184.

PAŃSTWOWY INSTYTUT Hydrologiczny — Meteorologiczny Ministerstwa Komunikacji Oddział Okręgowy w Łodzi poszukuje techników wodnych. Zgłoszenia osobiste przyjmuje PIH M. Oddział Okręgowy w Łodzi ul. Gdańska 44 w godz. 8-15-cj.

Lokale

BEZDIETNE małżeństwo poszukuje 1 dużego lub 2 pokoi z umeblowaniem kuchni. Zapłać za kilka miesięcy z góry. Wiadomość telefon 108-00.

POSZUKUJE 2 lub 3 pokoiów z kuchnią umeblowaną z wygodami. Wszelkie koszty zwrócić. Pośredników wynagrodzić. Mogę oddać 1 pokój z kuchnią w śródmieściu. Tel. 277-82, — Hurtownia galanterii Czesław Skrzypek, Nowomiejska 3.

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO palcówkę na nazwisko Janas Kurstancji, Ludwiki 23/5.

SKRADZIONO kartę repatriacyjną i metrykę urodzenia Łąkomskiej Eleonory, Nowo Zarzewska 27-8.

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, kartki na węgiel i wyrównawczą oraz legity. Zw. Zaw. Kłauzińskiej Wiktorii, Wilanowska 8-6.

SKRADZIONO palcówkę i przedwojenny dowód osobisty, Burchard Janiny, Edwarda 23-3

ZGUBIONO teczkę z książkami handlowymi. Znalazca za wynagrodzeniem proszony o zwrot: Drogeria, J. Tarkowski, Rzgowska 51.

ZAGUBIONO dowód kolejowy na nazwisko Barańska Zofia, zam. Piotrków Tryb. Nowa 106

ZAGUBIONO dowód konia Nr. 141-38453. Kopeć Stanisław, zam. Kalska Wola, gmina Czar nocin.

ZGUBIONO książeczkę pracy, punkty i bilet tramwajowy Bezułskiego Józefa, Bednarska Nr. 10-24.

SKRADZIONO dowód PKP i kartki na węgiel Stefańskiego Władysława, Kaliska 19.

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną i zaświadczenie pracy Szytorla Józefa Franciszkańska 77.

ZGUBIONO portfel z palcówką, nominację na kierownika Stefana Strzelca, Pabianice Targowa Nr. 48.

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Stopińskiej Genowefy.

WYGODA Jerzy zgubił legitymację szkolną, Limanowskiego 28.

UNIEWAŻNIA się zagubioną kartę wyrównawczą i dowód osobisty Eliaszewicza Leona.

SKRADZIONO palcówkę na nazwisko Rosiak Genowefy, Fabryczna 19-2.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną z RKU — Brzeziny, Grzegorzycy Józefa, Wieś Suberka gm. Mroga Dolna.

ZGUBIONO legitymację szkolną, Piętkowskiej Danuty, Sosnowa 20-5.

ZGUBIONO niemiecką kartę pracy, kartę rejestracyjną RKU, świadectwo szkolne i metrykę urodzenia Śmieć Józef, Śródmiejska 30-47.

UNIEWAŻNIA się zagubioną legitymację PPR, Olejniczaka Urszuli, Zabieniec, Bukowa 8.

ZGUBIONO portfel ze wszystkimi dokumentami Szklarskiego Piotra, Prosi się o zwrot za wynagrodzeniem, Sienkiewicza 27-16.

UNIEWAŻNIAM zgubione, palcówkę, legity, PPR, i legity. Zw. Zaw. Szymora Tadeusza, Ma zowiecka 65.

SKRADZIONO palcówkę, metrykę urodzenia Gossa Stanisława, Łągiewnicka 119.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Sałaty Stanisława, Grabowa 3-11.

SKRADZIONO palcówkę, metrykę urodzenia, legity. szkolną i 19 punktów Gondzia Barbary, oraz metrykę urodzenia i palcówkę Gondzia Władysława, Piłsudskiego 43-3.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, dowód konia i kartę rejestracyjną RKM, Pabianice Poszep czyńskiego Lucjana, Lutomiersk Kilińskiego 18

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, legity. Zw. Zaw. i zaświadczenie fabryczne, Karsz Matylidy, Wysoka 44.

ZGUBIONO dowód osobisty przedwojenny, palcówkę i świadectwo ukończenia kursów historycznych oraz inne dokumenty Borkowskiej Józefy, Czartoryskiego 18. Prosi się o zwrot za wynagrodzeniem.

Przegląd

Na bieżącym punkcie

Znow musiałem „udać się” po kartki: Łagiewnicka 96. Ze nie stałem normalnie 8 godzin w ogonku — sprawiła moja legitymacja prasowa. Dobrze czasem być dziennikarzem!

Sądził, że w tej „dziedzinie” już się coś zmieniło. Ale nie podobnego — po starym trzeba „odstać swój” czas w ogonku kartkowym!

Ale nie o to mi chodzi w tej chwili — chodzi o to, że właściwie taki Punkt Rozdział Kartek powinien się nazywać - punktem bieżącym!

Czy może sobie ktoś wyobrazić — jakie tam panuje zimno? Zupełnie jak na dworze — bo drzwi, ciągle otwierane, nie zatrzymują zupełnie ciepła!

Urzednicy siedzą „jak na bieżymie” w palciach, czapkach, kapeluszach! Wszyscy są ochrypli zakatarzeni aż strach!

Za naszym pośrednictwem proszą biedni zmarznięci o przydział trochę opału — żeby się rozgrzać i zagotować sobie ciepłej herbaty!

Mamy nadzieję, że węgiel czy koks dla Punktu na Łagiewnickiej znajdzie się jednak.

Tymczasem: Na zdrowie, drodzy koledzy z punktu!

Kronika Łódzka

Czym jest PPR i jakie są jej cele

W Domu Propagandy PPR, przy ul. Piotrkowskiej 262, 21 lutego o godz. 18-iej tow. Stalski wygłosi referat pt. „Czym jest PPR i jakie są nasze cele”. Zapraszamy sympatyków naszej partii. Prosimy o jak najliczniejszą przybycie aktywno partyjnego.

PRZED WOJEW. ZJAZDEM NAUCZYCIELI

Po szczegółowym omówieniu sprawy nowego ustroju szkolnictwa na zjeździe pedagogicznym, który odbył się w ubiegłym tygodniu i wobec piętrzących się trudności, jakie nauczycielstwo napotyka przy wypełnianiu swej ciężkiej pracy, zachodzi konieczność nawiązania rozmowy między nauczycielstwem. Należy to nowa, a ciężka rzeczywistość, w jakiej nauczycielstwo żyje i pracuje ujawnić i bić na alarm, by nie dopuścić do katastrofy załamania się powszechności nauczania, by dać szkołę i nauczycielstwo minimum egzystencji.

W tym celu nauczycielska komisja porozumiewawcza zwała wojewódzki zjazd nauczycieli, na którym po omówieniu sytuacji polityczno-gospodarczej kraju, będzie omawiana sytuacja i zadania szkoły i nauczycielstwa.

Zjazd odbędzie się w dniu 26 bm. w lokalu Państw. Szkoły Techn. Przemysłowej w Łodzi przy ul. Żeromskiego nr. 115. Otwarcie zjazdu nastąpi punktualnie o godz. 9. Pośrodkem i koniecznym jest, by co najmniej jedna osoba spośród grona naucz. każdej szkoły nowozetowanej lub średniej wzięła udział w obradach.

Dom Propagandy PPR

W Domu Propagandy PPR, przy ul. Piotrkowskiej 262, 22 lutego o godz. 18-iej tow. Cynas wygłosi referat dla kursu agitatorów pt. „Centralne zagadnienia organizacyjne partii”.

Komunikat Nacz. Komisarza Saisowego m. Łodzi

Naczelny Komisarz Spisowy miasta Łodzi porusza apel do wszystkich mieszkańców Łodzi, aby współdziałali z Biurem Spisu Ludności w akcji kontrolnej, mającej na celu sprawdzenie, czy wszystkie domy i wazy stkie mieszkania zostały objęte spisem ludności i czy wszystkie osoby zostały spisane. Spis ludności ma ustalić, ilu nas jest, i dla tego nikt nie powinien być pominięty przy spisie. Kto posiada wiadomości o tym, że jakiś dom lub jakieś mieszkanie na terenie Łodzi nie zostało spisane, proszony jest o niezwłoczne powiadomienie o tym Biura Spisu Ludności, Al. Kościelny 8, III piętro ustnie lub telefonicznie (telefon: 165-84, albo 280-31 wewnątrz 29, 30, 31 lub 32). Każda informacja będzie dołączona do spisu, a stwierdzone braki będą usunięte. Współudział i pomoc czynnik obywatelskiego w akcji kontrolnej, podjętej przez Biuro Spisu Ludności, zapewni tej akcji pełne powodzenie. Nikogo z nas nie może brakować w obliczeniu ludności Państwa Polskiego — oto dewiza, która obowiązuje dziś każdego Polaka.

Naczelny Komisarz Spisowy miasta Łodzi
Edward Rosset

Rocznica Czerwonej Armii

W Domu Propagandy PPR, przy ul. Piotrkowskiej 262, 23 lutego o godz. 18-iej tow. Zand Helena wygłosi referat pt. „Rocznica Czerwonej Armii”. Następnie: film pt. „W Imię Ojczyzny”.

ZE SPORTU

Duże możliwości ma biały sport w Łodzi
Od marca tenisiści rozpoczynają trening w hali

Zapowiedziany na początek lutego mecz tenisistów „Geyera” i „WIMY” w hali Wdzewskiej Manufaktury, który niewątpliwie stałby się atrakcją zimowego sezonu sportowego Łodzi, nie mógł w ustalonym terminie dojść do skutku.

Przeszkodą, z powodu której nie mogliśmy w oznaczonym terminie przeprowadzić imprezy — mówi nam prezes ŁO ZT ob. Stępień — był ring ustawiony w hali. Nie jest on rozbiorny i trudno go było usunąć na bok. Obecnie gospodarze

Mecz zapasniczy
K.S. „Zryw” (Bydgoszcz) — Ł. K. S.

W nadchodzącą niedzielę, jako przedmecz spotkania bokserkiego ŁKS — ZZZK (Tarnowskie Góry), odbędzie się w hali Wdzewskiej Manufaktury ciekawe zawody zapasnicze pomiędzy KS „Zryw” z Bydgoszczy a ŁKS-em.

KS „Zryw” jest mistrzem Pomorza w zapasnictwie, toteż niewątpliwie w szeregach jego ujrzymy dobrych zawodników. Ponieważ i ŁKS posiada dość silną drużynę, zawody zapowiadają się ciekawie.

Sport zapasniczy, jeden z najstarszych

przystąpił do jego rozbiórki i w miejsce jego będzie ustawiony ring składany. Na przyszłą niedzielę bokserzy ŁKS-u i ZZZK (Śląsk) walczyć będą na nowym ringu.

Od marca nasi tenisiści rozpoczną już trening w hali — mówi ob. Stępień. — Słyszałem, że z naszego kortu chce korzystać również mistrzyni Polski Jędrzejowska. Bardzo chętnie będziemy ją widzieli u siebie, ale głównie będziemy dążyli do tego, aby z kortów korzystała w pierwszym rzędzie młodzież. Wśród nich musimy

typowo robotniczych sportów, jest w Łodzi stosunkowo jeszcze mało popularny. Tak się zwykło składało, że imprezy zapasnicze odbywały się w tym samym godzinach, co zawody bokserkie. Wskutek tego na mecze zapasnicze przychodzili tylko specjalnie zainteresowani tym sportem.

Obecnie organizatorzy postanowili obie imprezy połączyć, co niewątpliwie w dużej mierze przyczyni się do spopularyzowania sportu zapasniczego i wśród zaprzyśnionych zwolenników boksu.

Kat z więzienia przy ulicy Sterlinga
skazany został na karę śmierci

W dniu wczorajszym przed Sądem Specjalnym w Łodzi stanął b. więzień z ul. Sterlinga—Wacław Luberacki, który podjął się wykonania egzekucji na dwóch współwięźniach, skazanych przez Niemców na karę więzienia za próbę ucieczki.

Luberacki, który powiesił dwóch współtowarzyszów niewoli na podwórzu więziennym — został skazany przez Sąd Specjalny na karę śmierci, gdyż ohydny czynu dokonał bez przymusu za kawałek chleba i kilka papierosów.

Walka z potajemnym ubojem

Władze administracyjne prowadzą intensywną walkę z potajemnym ubojem. Względnie zarobkownicy publicznej jak również gospodarze przemawiają za tym, żeby w stosunku do elementów społecznych, wprowadzających w obrót mięso z potajemnego uboju stosować jak najcięższe kary. Ostatnio Starosta Grodzkie Śródmiejsko-Łódzkie ukarało następujące osoby za handel mięsem z potajemnego uboju:

1. Graczykowski Mieczysław, Radwańska 57, wł. sklepu rzeźniczego, grzywna zł. 5.000, konf. 95 kg. wołowiny.
2. Epsztajn Lajb, Żeromskiego 66, właściciel sklepu rzeźniczego, grzywna zł. 3.000, konf. 19 kg. cielęciny.
3. Grzywaczewski Marian, Słowiańska 20

rolnik, grzywna zł. 2.000, konf. 103 kg. wołowiny.

4. Biedrzyńska Stefania, Narutowicza 19, wł. sklepu rzeźniczego, grzywna zł. 2.000.

5. Omofner Wacław, Rzgowska 74, wł. sklepu rzeźniczego, grzywna zł. 2.000, konf. 5 kg. słoniny i 13 kg. boczków.

6. Nowacka Zofia, Śródmiejska 14, wł. sklepu kolonialnego, grzywna zł. 500, konf. 13 kg. słoniny i 14 kg. wędlin.

7. Szlowski Stefan, Żwirki 12, wł. sklepu rzeźniczego, grzywna zł. 3.000, konf. 17 kg. cielęciny.

8. Stankiewicz Stanisław, Narutowicza 22, wł. sklepu rzeźn., grzywna zł. 1.500, konf. 19 kg. wieprzowiny.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR W.P. dziś o godz. 19 AKADEMIA jutro i w sobotę o godz. 18.45 WESLE FIGARA Beaumarchais z udziałem Romanówny i Damińskiego w rolach Zuzanny i Figara. W niedzielę o godz. 14.30 WESLE FIGARA, o godz. 19 ELEKTRA Giraudoux pierwsza sztuka SCENY POETYCKIEJ Teatru Wojewódzkiego, której premiera stała się wydarzeniem artystycznym życia kulturalnego nie tylko Łodzi, ale całej Polski.

KAMERALNY TEATR DOMU ŻOŁNIERZA Daszyńskiego 34.

Kilkuniewa przerwa w spektaklach spowodowana została przeniesieniem do nowo przebudowanej sali, przystosowanej do potrzeb teatru. Prace techniczne dobiegają końca. Jednocześnie odbywała się ostatnie próby sztuki „Ich czworo” Gabrieli Zapolskiej w której udział biorą: Mira Zimińska, Janina Macherska, Hanna Bielicka, Maria Kamievska, Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski, Zdzisław Relski. Sztukę reżyseruje Erwin Axer. Kierownictwo artystyczne: Michał Melina, kier. liter. Paweł Hertz, dekoracje Atelier „Trójkąt”. Premiera dnia 23 bm.

PORANEK MUZYKI JAZZOWEJ, piosenki i humoru. W niedzielę dnia 24 bm. o godz. 12.15 w Teaterze Domu Żołnierza przy ul. Daszyńskiego 34, na ogólne żądanie ulubienicy Łodzi: Mieczysław Klecki na czele orkiestry jazzowej znana humorystka Hanna Bielicka i Julian Sztalter piosenkarz radiowy.

COLOSSEUM, Kopernika 16, od dziś do 28 lutego zmieniony repertuar i międzynarodowe atrakcje.

TEATR POWSZECHNY TUR codziennie o

godz. 19.15 ŚWIERZCZ ZA KOMINEM, Sztuka Dickensa, której realizacja zarówno pod względem reżyserskim (Daczyński), dekoracyjno-kostiumowej (Cegielski) aktorskim Czengary Hanin, Jakubińska, Karpińska, Pietraszkiewiczowa, Boguski, Borowski, Maliszewski, Pągowski, Pietraszkiewicz i Szubka) spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem prasy i publiczności w dniu jutrzejszym jubileusz pięćdziesiąty przedstawienia. W próbach pod kierunkiem Aleksandra Zelwerowicza MARIUSZ Pagnola.

Kina

„Polonia” (ul. Piotrkowska 67) „Tęcza” (ul. Piotrkowska 108) — „Znacher” — „Wisła” (ul. Przejazd 1) „Adria” (ul. Marsz. Stalina 2) — „Honolulu” „Bajtyk” (ul. Narutowicza 20) „Gdynia” (ul. Przejazd 2) „Świat się śmieje” „Stylowy” (ul. Kilińskiego nr 123) Złudzenie życia. „Włóknarz” (Zawadzka 16) „Hol” (ul. Legionów 2/4) — „Daj szczęścia” — „Przedwieście” (ul. Żeromskiego 74-76) — „Tatry” (ul. Sienkiewicza 40) — „Potęga życia” Film o przyszłych wirtuozach „Młodości mu zycy”. „Robotnik” (ul. Kilińskiego 178) „Halka” „Rekor” — „Wesoły program” — „Muza” (Ruda Fabianicka) „Przez łyż do szczęścia” „Zaskęta” — Majdanek, Oświęcim „Od Wisły do Odry” „Bajka” (Franciszkańska 31) „Ona broni Ojczyznę” „Wolność” (ul. Napierkowski 16) — „Roma” (ul. Rzgowska Nr. 84) „Przez łyż do szczęścia”.

kać talentów i wychować przyszłych naszych reprezentantów. Z pomocą w propagowaniu tenisa wśród młodzieży przyjdzie nam Kuratorium Okręgu Szkolnego. Ze współpracy tej jesteśmy bardzo zadowoleni i wiele sobie po niej obiecujemy.

Posiadając takie warunki, jak kryty kort i korty ziemne w Parku Poniatowskiego, otrzymane przez ŁOZT od Miejskiej Rady Narodowej, Łódź ma wielkie dane, aby stać się ośrodkiem „białego sportu” i przygotować narybek, który by godnie zastąpił naszych „repów”. Tenis ma u nas wiele do odrobienia. Przede wszystkim musi zdobyć sobie popularność wśród młodzieży i to nawet najmłodszej, gdyż jest to sport wymagający długiej zaprawy.

Imprez o charakterze międzynarodowym i propagandowym jest w tenisie więcej, aniżeli w innych galejach sportu. „Puchar Davisa” i po tej wojnie nie stracił swej popularności. Do rozgrywek tegorocznych zgłosiły się niemal wszystkie państwa Europy, a nawet i takie, które do tej pory nie brały w nich udziału, jak np. Turcja. W szeregach tych zabrakło tylko Polski.

W tym roku nie mogliśmy stanąć na starcie, gdyż oprócz Hebby nie mieliśmy nawet kogo wystawić do reprezentacji. Tłoczyński przebywa jeszcze poza krajem, tak samo i Spychała. Na przyszły rok jednak powinniśmy starać się, abyśmy i my znaleźli się wśród europejskiej rodziny tenisowej.

Łódź posiada najwięcej danych, aby tenis w Demokratycznej Polsce wywieść na szersze drogi i tym samym wychować godnych następców Tłoczyńskich i Hebby.

Z. Kr.

Zapalki tylko 1 zł.

Mimo, że na rynek m. Łodzi Monopol Zapalczyzny rzucił w styczniu 3.000.000 pudełek zapalek, tu i ówdzie po sklepach, nawet spółdzielczych, brakuje czasem zapalek.

Skąd te braki? Albo kierownik czy właściciel nie zamówił na czas zapalek w hurtowni, albo też może wysprzedaje zapalki hurtem do rąk spekulatorów.

W sklepach spółdzielczych nie śmie nigdy brakować zapalek. Kierownicy i właściciele sklepów powinni tak regulować zakup i sprzedaż zapalek, aby zawsze mieli towar na sprzedaż, po dwa lub trzy pudełka, ale zawsze i dla każdego!

Komitet Pomocy Zimowej

W dniu 19 bm. odbyło się 8 z kolei posiedzenie Komitetu Pomocy Zimowej Sekcja Propagandy po sprawozdaniu dotychczasowej pracy, zebrani postanowili:

1. Zorganizować w najbliższą niedzielę propagandowy objazd samochodami działowy z sierocinców po ulicach miasta.
- 2) Dać słuchowisko w Polskim Radiu, treścią przystosowane do Akcji Pomocy Zimowej.
3. Zorganizować wycieczkę prasową w teren Pomocy Zimowej, celem zapoznania społeczeństwa z wynikami tej akcji.

Dyżury antek

Wagnera — Piotrkowska 67.
Ryła — Kopernika 26.
Kona — Plac Kościelny 8.
Hamburga — Główna 50.
Groszkowskiego — 11 Listopad

OBWIESZCZENIE

z dnia 20 lutego 1946 roku
o przedłużeniu terminu usunięcia murów, betonowych, drewnianych itp. osłon okiennych i do wejść piwnicznych, służących obronie przeciwlotniczej, a znajdujących się na chodnikach ulicznych.

Termin wyznaczony właścicielom i administratorom budynków prywatnych i zajmowanych przez instytucje publiczno-prawne w zarządzeniu z dnia 2 stycznia 1946 r. w przedmiocie usunięcia murów, betonowych, drewnianych itp. osłon okiennych i do wejść piwnicznych, służących obronie przeciwlotniczej, a znajdujących się na chodnikach ulicznych, przedłuża się do dnia 1 kwietnia 1946 r. w związku z warunkami atmosferycznymi w okresie zimowym, utrudniającymi roboty uliczne.

Jednocześnie przypominam, że winni niezastosowania się do wymienionego zarządzenia ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 10.000 zł — lub aresztu do 6 tygodni albo obu tym karom łącznie.

Za Prezydenta Miasta
(—) Eugeniusz Ajnenkiel
Wiceprezydent Miasta

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz polowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpalę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.